

USA: BRAKUJE 1200 PILOTÓW MYŚLIWCÓW

W czasie przesłuchania przed podkomisją Kongresu zajmująca się kwestiami personelu armii USA wysocy rangą dowódcy przyznali, że największe braki kadrowe dotyczą Sił Powietrznych. Brakuje ponad 1200 pilotów myśliwców. Problem jest efektem m.in. cięć budżetowych oraz problemów organizacyjnych.

Zdaniem gen. Giny Grosso, pełniącej funkcję zastępcy szefa działu kadr w dowództwie sił powietrznych USA, przyczyn tego stanu należy upatrywać w obecności armii amerykańskiej wypełniającej swoje zobowiązania w różnych częściach świata oraz w cięciach budżetowych. Dodatkowym powodem jest wzrost obowiązkowych odejść na emeryturę w lotnictwie cywilnym, co sprawia, że firmy w tej branży uruchomiły proces zatrudnienia na szeroką skalę. To z kolei stanowi konkurencję dla struktur wojskowych.

Z danych przedstawionych przez gen. Grosso wynika, że na koniec poprzedniego roku budżetowego siłom powietrznym brakowało 1555 pilotów w służbie czynnej oraz rezerwowej, w tym 1211 pilotów myśliwców.

Siły Powietrzne są zaangażowane w holistyczną strategię, aby utrzymać rejestry pilotów w obliczu wewnętrznych i zewnętrznych wyzwań. Podczas gdy agresywnie stosujemy kreatywne środki, aby odpowiedzieć na wymagania naszych pilotów, nasza uwaga będzie skupiona na rozwoju sprawnego zestawu rozwiązań.

Gen. Gina Grosso, zastępca szefa działu kadr w dowództwie sił powietrznych USA

Na rozwiązanie problemów kadrowych mają składać się trzy elementy: zmniejszenie wymogów, wzrost liczby szkolonych pilotów oraz zatrzymanie w armii żołnierzy obecnie odbywających służbę. Dodatkowo planowane jest m.in. odciążenie pilotów od zadań administracyjnych, co pozwoli zwiększyć liczbę godzin przeznaczonych na latanie.

Kwestia małej liczby godzin przeznaczonych na latanie dotyczy także pilotów służących w lotnictwie marynarki wojennej, a dodatkowym problemem jest dostęp do samolotów. Ponadto piloci narzekają na kwestie organizacyjne i socjalne, takie jak późne otrzymywanie informacji o zmianach miejsc stałego stacjonowania oraz niewłaściwych warunkach mieszkaniowych.

Jak przyznał szef kadr marynarki wojennej USA wiceadmirał Robert P. Burke, lotnictwo marynarki

pozostaje silne, ale personel wojskowy i cywilny boryka się z podobnymi problemami, co żołnierze służący w ramach sił powietrznych.

Podczas gdy "pierwsza drużyna" jest zawsze przygotowana, nasza ławka - wymiar sił w kraju - jest wąska i staje się coraz bardziej sfrustrowana.

Wiceadmirał Robert P. Burke, szef kadr marynarki wojennej USA

Dyrektor lotnictwa wojsk lądowych maj. gen. Erik C. Peterson poinformował, że ogólna liczba pilotów, włączając w to siły rezerwy oraz Gwardii Narodowej, wynosi 14 tys. Wymagania operacyjne oraz cięcia budżetowe sprawiły, że armia (US Army) musiała postawić na gotowość krótkookresową kosztem długookresowych szkoleń i procesu rekrutacji. W zatrzymaniu negatywnego trendu ma pomóc zwiększenie środków przekazywanych na cele szkoleniowe.

Po okresie cięć funduszy przeznaczanych na wojsko administracja Trumpa chce zwiększenia wydatków na armię aż o 30 mld dolarów jeszcze w tym roku. Według planu, na zamówienia dla Sił Zbrojnych ma zostać przeznaczonych 116 mld USD (wzrost o 13 mld). Warto zwrócić uwagę, że dodatkowe środki mają trafić między innymi do wojsk lądowych (US Army). Miałyby one otrzymać łącznie 5,2 mld na modernizację lotnictwa (wzrost o 1,6 mld USD). Na dodatkowe finansowanie musi jednak najpierw zgodzić się Kongres. Na razie Pentagon finansowany jest z prowizorium budżetowego, gdyż ustawa o wydatkach obronnych na rok fiskalny 2017 (Appropriations Bill) nie została przyjęta.

Czytaj więcej: [Trump: 30 mld USD dla sił zbrojnych. Przełamanie impasu](#)